

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Kraków dnia 15 lipca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Wojciech Żukowski

Protokolant: starszy protokolant Marzena Stępkowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 lipca 2015 r. w Krakowie

sprawy z powództwa I. M.

przeciwko J. M. (1) i J. M. (2)

o nakazanie do złożenia oświadczenia woli i o zapłatę

I. powództwo oddala,

II. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu pozwanym.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 4 września 2013 roku powódka I. M. wniosła o:

- nakazanie pozwanej J. M. (1) złożenie oświadczenia woli, którego treścią jest przeniesienie własności nieruchomości stanowiącej działkę nr (...) położoną w K. objętą księgą wieczystą numer (...) w wyniku odwołania przez powódkę darowizny z dnia 12 października 1999 r.

- o zasądzenie od pozwanego J. M. (2) na rzecz powódki kwoty 169 200 zł. wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty

- o zasądzenie na rzecz powódki od pozwanych kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej wg norm przepisanych

Na uzasadnienie powódka poddała, że w dniu 12 października 1999 roku darowała pozwanym do ich majątku wspólnego nieruchomość opisaną w pkt 1 pozwu. Po dokonaniu darowizny relacje powódki z pozwanymi utrzymywały się na poprawnym poziomie w okresie od 1999 do 2006 r. Mąż powódki, a ojciec pozwanego i teść pozwanej od początku 2012 r. wymagał stałej całodobowej opieki. W 2007 roku przeszedł zawał następnie przeszedł udar mózgu, którego efektem było porażenie nerwu twarzowego. Zdiagnozowano u niego zespół majaczeniowy i zespół otępienny. Mąż powódki wymagał stałej opieki i pomimo osób trzecich, a od sierpnia 2011 roku uznano go za trwale niezdolnego do samodzielnej egzystencji i zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych. Mąż powódki zmarł dnia 21 lipca 2013 r.

Powódka oczekiwała znaczącej i wyraźniej pomocy ze strony ich obdarowanych właśnie wokół pomocy przy chorym mężu powódki, gdyż powódce nie starczało już sił. Wskutek indolencji i ignorancji pozwanych powódka została zmuszona do zwrócenia się o przydzielenie jej opiekuna społecznego. Od 2011 r. pozwani nie utrzymywali z powódką żadnych kontaktów nie interesowali się jej stanem zdrowia ani potrzebami nie pomagali w czynnościach związanych z opieką nad mężem, które powódka musiała w konsekwencji wykonywać samodzielnie. Pozwani nie odwiedzali jej

w szpitalu, gdy czuwała przy mężu nie pytali o potrzeby, nie wykonywali żadnych telefonów. Wielokrotne próby powódki do obdarowanych nie przynosiły żadnego odzewu. Pismem z 22 sierpnia 2013 roku powódka złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny.

W złożonej w dniu 5 listopada 2013 roku odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych

W uzasadnieniu zarzucili, że zbycie nieruchomości przez pozwanego nastąpiło pod tytułem darmym przed dniem otrzymania oświadczenia o odwołaniu darowizny, a zatem nie ma podstaw do żądania od pozwanego zasądzenia wskazanej w pozwie kwoty, gdyż nie jest już wzbogacony

Zarzucili dalej, że udzielali powódce i jej mężowi pomoc finansową polegającą m.in. na przekazywaniu zmarłemu w środków pieniężnych, opłacaniu rachunków związanych z utrzymaniem domu, przekazywaniu samochodów T., M., R. (...). Nadto wykonali pozwani remont generalny domu. Pozwani oświadczyli, iż związki uczuciowe między pozwanym J. M. (2), a powódką nie są mocne co wynika z faktu, że pozwanego wychowywała babka, a pozwany był bardzo związany babką, która w istocie zastępowała mu matkę. Natomiast powódka nigdy nie zaakceptowała poślubienia pozwanej przez pozwanego. Zmuszała pozwanego do wyboru pomiędzy zachowaniem należytych relacji z nią a dalszym pozostawianiem w związku małżeńskim. Dążyła do rozkładu pożycia małżeńskiego między pozwanymi w tym uniemożliwiała małżonce pozwanego wejście do domu. Powódka nie interesowała się nad małoletnim synem pozwanych.

W piśmie z 15 stycznia 2014 r. powódka zaprzeczyła aby pozwani pomagali jej w opiece nad mężem, zapewnili zmarłemu odpowiednią pomoc. Oświadczyła, że decyzja o remoncie zapadła bez wiedzy powódki w sposób arbitralny bez jakichkolwiek z nią konsultacji.

Bezsporne było pomiędzy stronami (oświadczenia pełnomocnika pozwanych na rozprawie w dniu 17 lutego 2014 r. czas rozprawy 00:22:09 i nast.), że powódka i pozwani nie spotkali się osobiście na rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny (00:25:40), za wyjątkiem jednokrotnego spotkania po śmierci B. M. (1), kiedy to powódka wpuściła do domu jedynie pozwanego ale nie wpuściła pozwanej i syna pozwanych. Pozwani w tym okresie nie odwiedzali B. M. (1) podczas pobytów w szpitalach (00:25:18). We wcześniejszym okresie kontakty były bardzo rzadkie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Umową z dnia 12 października 1990 roku zawartą przed notariuszem M. C. do rep. (...) I. M. darowała J. M. (2) i J. M. (1) na wspólność ustawową małżeńską nieruchomość stanowiącą działkę nr (...) obr. (...) K., dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie Wydział Ksiąg wieczystych prowadzi księgę wieczystą k.w. nr (...), a J. M. (2) i J. M. (1) oświadczyli, że darowiznę tę przyjmują.

Dowód: - odpis umowy, k. 67

W księdze wieczystej nieruchomości objętej k.w. nr (...) jako wyłączna właścicielka ujawniona jest J. M. (1) na podstawie umowy o częściowy podział majątku wspólnego z dnia 27 sierpnia 2010 r.

Dowód: - odpis księgi wieczystej, k. 82-82

I. M. była zatrudniona jako pielęgniarka środowiskowa. Cierpi na dolegliwości gastryczne, marskość wątroby oraz nadciśnienie i pozostaje w stałym leczeniu.

Dowód: - dokumentacja medyczna, k. 92-136

Konflikt pomiędzy pozwanym a powódkę rozpoczął się gdy pozwany związał się z pozwaną. Stosunki pomiędzy powódką i pozwanymi pogorszyły się przed około 10 laty, już po dokonaniu darowizny. Powódka była osobą konfliktową. Żądała od pozwanego aby wybierał pomiędzy nią a żoną. Kierowała w stosunku do pozwanego i pozwanej wyzwiska. Pozwani w konsekwencji odmawiali spotkań i prowadzenia z powódką rozmów telefonicznych.

Z B. M. (1) pozwany spotykał się często. B. M. (1) przyjeżdżał samochodem do pracy albo do domu pozwanego. Ostatni raz pozwany spotkał się z B. M. (1) na około dwa i pół roku przed śmiercią B. M. (1). B. M. (1) zaprzestał przyjeżdżać ze względu na stan zdrowia. Pozwany odwiedzał B. M. (1) u niego w domu tylko gdy przyjeżdżała ciotka. Poza tym pozwany nie odwiedzał B. M. (1) ani powódki w zamieszkiwanym przez nich i (aż do jej śmierci) matkę powódki domu, ponieważ powódka nie wpuszczała do domu. Pozwany utrzymywał telefoniczny kontakt z ojcem. Następnie numer telefonu stacjonarnego został zmieniony i nowego numeru telefonu pozwany nie dostał.

Stan zdrowia B. M. (1) pogorszył się od 2006 r. kiedy miał pierwszy zawał. Pozwany przywiózł go do domu ze szpitala po pierwszym zawale. Odwiózł również powódkę do domu. Pozwani odwiedzali B. M. (1) w szpitalu. Odwiedzał go ktoś przynajmniej dwa razy dziennie. Pozwany interesował się stanem B. M. (1). Kontaktował się z lekarzami i ordynatorem oraz ponosił wydatki na zorganizowanie prywatnych wizyt lekarskich. Stan zdrowia B. M. (1) z czasem dalej pogarszał się. Na trzy lata przed śmiercią B. M. (1) nie poznawał powódki. Uciekał z domu. Zanieczyszczał się. Powódka poprosiła o pomoc z PCK. Korzystała z pomocy osób trzecich przez około pół roku. Powódka oceniała, że tylko ona będzie najlepiej robiła przy mężu. Pozwany i pozwana nie zostali powiadomieni przez powódkę o tym, że B. M. (1) był w szpitalu po drugim zawale. Pozwany dowiedział się o tym od kuzyna i potem odwiedził ojca w domu. Pozwani nie wiedzieli, że B. M. (1) jest w szpitalu kardiologicznym. O ostatnim pobycie w szpitalu (...) pozwany został poinformowany przez jedną z kuzynek B. M. (1). B. M. (1) zmarł dnia 21 lipca 2013 r. Powódka nie zawiadomiła również pozwanych o tym, że B. M. (1) zmarł. Pozwany o tym fakcie dowiedział się od kuzyna, którego powiadomiła powódka, żądając aby nie informował o tym pozwanego bo nie chce aby pozwany uczestniczył w pogrzebie. Powódka zakazała informować pozwanego gdzie ma nastąpić kremacja.

W okresie od pierwszego zawału aż do śmierci B. M. (1) powódka nie zgłaszała pozwanemu ani pozwanej, że potrzebuje pomocy finansowej albo pomocy w opiece nad mężem. Sytuacja finansowa powódki i B. M. (1) nie była w tym okresie zła. Pozwany wiedział od rodziny, że powódka korzysta z pomocy osób trzecich i że stan zdrowia B. M. (1) się pogarsza. Powódka mówiła J. F. (1) aby powiedział pozwanemu jaki jest stan B. M. (1) i J. F. (1) o tym pozwanemu powiedział. Prosiła również inne osoby aby telefonicznie poinformowały pozwanych o stanie zdrowia B. M. (1), ale osoby te się w tej sprawie z pozwanymi nie skontaktowały skutecznie.

Po śmierci B. M. do powódki przyszedł pozwany, pozwana i ich małoletni syn. Powódka rozmawiała może dwie godziny z pozwanym. Powiedziała w drzwiach, że chce rozmawiać tylko z swoim synem i nie chce wpuścić synowej z wnuczkami. Wyrzucała synowi, że nie przychodził i się nie kontaktował.

Pozwany udostępniał B. M. (1) samochody. Z jednego z samochodów korzysta przyjaciółka powódki. Dwa lub trzy razy korzystała z samochodu pracownica PCK. Czasami przychodził ktoś przysłany przez pozwanego do pomocy w domu. Pozwany wynagradzał tę osobę, ale powódka dodatkowo tej osobie płaciła.

Dowód: - przesłuchanie pozwanego, k. 359

- częściowo przesłuchanie powódki, k. 359

- zeznania świadka J. F., k. 387

- zeznania świadka M. S., k. 388

- zeznania świadka R. S., k. 389

- zeznania świadka V. G., k. 372

- zeznania świadka M. G., k. 372
- zeznania świadka A. N., k. 372
- zeznania świadka J. S., k. 373
- przesłuchanie świadka R. S., k. 373
- dokumentacja medyczna B. M. (1), k. 48-65

Pismem z dnia 13 sierpnia 2013 roku I. M. oświadczyła J. M. (1) i J. M. (2), iż odwołuje darowiznę z dnia 12 października 1999 roku z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanych względem darczyńcy przejawiającej się w braku pomocy, opieki i chęci utrzymywania choćby jakichkolwiek kontaktów z ich strony. Korespondencja zawierająca oświadczenie w została wysłana na adres pozwanych i po powtórnym awizowaniu w dniu 22 sierpnia 2013 roku zwrócona do nadawcy.

Dowód: - odpis pisma i dowodu doręczenia, k. 137-138

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd oparł się na dowodach z dokumentów, których autentyczność nie budziła wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony.

Ustalając stan faktyczny w zakresie stosunków panujących pomiędzy powódką a pozwanymi w istotnym dla rozstrzygnięcia - z uwagi na uregulowanie z art. 899 § 3 k.c. - okresie roku przed odwołaniem darowizny, oparł się sąd w pierwszej kolejności na zeznaniach pozwanego J. M. (2). Zeznania te ocenił sąd jako wiarygodne, albowiem były one rzeczowe i spokojne. Wyłania się z nich pełny i spójny obraz relacji panujących pomiędzy stronami postępowania. W szczególności na wiarę zasługują zeznania pozwanego co do okoliczności, że powódka jest i była osobą konfliktową, nie akceptowała żony pozwanego a w stosunku do pozwanych posługiwała się wyzwiskami. Zeznania pozwanego w tym zakresie znajdują potwierdzenie chociażby w oświadczeniu złożonym przez powódkę podczas informacyjnego słuchania (rozprawa z dnia 17 lutego 2014 r., czas: 00:20:02 i nast.), kiedy to pozwana przyznała, że już kilkanaście lat temu użyła w rozmowie telefonicznej z pozwaną sformułowań: „Ty g(---)o. Ja nie wiem, co Ty ode mnie chcesz. Bo pytam się codziennie, czy mam przyjść. Więc nie wiem czego ode mnie chcesz. Wciąż chodzisz naburmuszona i nadęta.”. Za wiarygodnością zeznań pozwanego przemawia również przebieg spotkania pozwanego z powódką bezpośrednio po śmierci B. M. (1), kiedy to pozwana nawet nie wpuściła do domu żony pozwanego i własnego wnuka, a samemu pozwanemu zrobiła awanturę. Dał nadto sąd w całości zeznaniom pozwanego co do okoliczności, iż utrzymywał bliski kontakt z ojcem, B. M. (1), w szczególności, że często z nim się spotykał, że B. M. (1) przyjeżdżał do niego do domu lub pracy, a potem, gdy z uwagi na stan zdrowia przyjazdy były niemożliwe, utrzymywali ze sobą kontakt telefoniczny. W konfrontacji z tymi zeznaniami niewiarygodne są zeznania powódki w zakresie, w jakim powódka twierdziła, że kontakty powoda i B. M. (1) były sporadyczne, zaś kontakt telefoniczny był znikomy. Sama powódka przyznała bowiem, że nie potrafi powiedzieć ile razy w tym okresie pozwany z ojcem się kontaktował, a z uwagi na okoliczność, że – według zeznań pozwanego – spotkania miały odbywać się pod nieobecność powódki, powódka może rzeczywiście nie mieć wiedzy co do tego jak kontakty powoda z ojcem rzeczywiście wyglądały. Nie dał sąd nadto wiary zeznaniom powódki co do tego, że akceptowała małżonkę pozwanego – pozwaną J. M. (1). Powyżej powołana relacja powódki co do słów, jakie skierowała w rozmowie telefonicznej z pozwaną J. M. (1), w powiązaniu z faktem, że pozwana w okresie bezpośrednim po śmierci B. M. (1) nie została przez pozwaną wpuszczona do domu, silnie przemawiają przeciwko wiarygodności zeznań powódki w tym zakresie. W konsekwencji niskiej wiarygodności zeznań powódki dał sąd wiarę zeznaniom pozwanego, że to powódka nie wpuszczała go do domu i to było przyczyną braku odwiedzin pozwanego u ojca w domu zajmowanym przez powódkę i B. M. (1).

Zeznaniom świadków dał sąd wiarę co do okoliczności, że powódka zwracała się do świadków aby poinformowali pozwanych o stanie zdrowia B. M. (1). Z zeznań powoda wynika bowiem, że rzeczywiście informacje o stanie zdrowia ojca uzyskiwał nie od powódki, ale od członków dalszej rodziny.

Oddalono wnioski o przesłuchanie świadków zawnioskowanych przez pozwanych ponieważ z oświadczenia na rozprawie pełnomocnika pozwanych (00:47:07) wynika, że świadkowie mieli zeznawać co od okoliczności mających mieć miejsce na ponad rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny. Natomiast zachowania pozwanych, o których powódka dowiedziała się na ponad rok przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny, nie mogłyby stanowić skutecznej podstawy odwołania darowizny ponieważ oświadczenie to może skutecznie zostać złożone jedynie w ciągu roku od dowiedzenia się o niewdzięczności pozwanego (art. 899 § 3 k.c.).

Oddalono na rozprawie w dniu 17 lutego 2014 r. wnioski o przesłuchanie świadków zawnioskowanych przez powódkę ponieważ pełnomocnik powódki, pomimo szczegółowych pytań przewodniczącego, nie potrafił wskazać konkretnych faktów mających miejsce w ciągu roku przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny, które byłyby pomiędzy stronami sporne, a co do których świadkowie mieliby zeznawać. W szczególności zbędnym było przesłuchiwanie świadków na okoliczność braku kontaktów pomiędzy powódką a pozwanymi w okresie roku przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny (za wyjątkiem spotkania już po śmierci B. M. (1)), albowiem okoliczności te nie były kwestionowane przez pozwanych. Nadto nie było potrzeby przesłuchiwać świadków na okoliczność braku pomocy finansowej i rzeczowej w tym zakresie, gdyż pozwani nie wskazali jaką konkretnie w tym okresie mieliby świadczyć pomoc, w szczególności, pomimo pytań przewodniczącego, nie wskazali kiedy i w jakich kwotach pokryli zobowiązania powódki z tytułu podatku od nieruchomości czy należności za energię elektryczną, ani nie wskazali remontów, które w tym okresie mieli własnym kosztem w nieruchomości zamieszkaną przez powódkę wykonać.

Uchylono pytania zadawane świadkom i stronom, które wykraczały poza zakres tez dowodowych, na które zostały dopuszczone dowody z przesłuchania.

Sąd zważył co następuje:

Zgodnie z art. 898 § 1 i § 2 k.c., darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu; od chwili zdarzenia uzasadniającego odwołanie obdarowany ponosi odpowiedzialność na równi z bezpodstawnie wzbogaconym, który powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu.

Ocena skuteczności dokonanego przez powódkę odwołania darowizny zależała od ustalenia, czy zachowanie obdarowanej nosiło znamiona rażącej niewdzięczności. Ciężar wykazania tej okoliczności zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał na powódce.

Przepis art. 898 § 1 k.c. nie precyzuje pojęcia niewdzięczności i nie zawiera wskazówek za pomocą których można byłoby sformułować jakieś generalne elementy tej niewdzięczności. O istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego decydują w każdym przypadku indywidualne okoliczności danej sprawy, rozważane z uwzględnieniem przyjętych reguł zachowania i zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych.

Wymaga podkreślenia, że nie każda niewdzięczność, ale tylko taka której można przypisać cechę „rażącej”, może być w świetle art. 898 § 1 k.c. podstawą odwołania darowizny. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że pod pojęciem rażącej niewdzięczności należy rozumieć tylko takie zachowania obdarowanego, które oceniając rzecz rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność występuje niewątpliwie w przypadku, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, czci albo mieniu, a także gdy narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą lub etyczny obowiązek wdzięczności (wyr. SN z dnia 15.02.2012 r., sygn. akt I CSK278/11, LEX nr 1170209).

Wskazuje się jednocześnie, iż znamiona rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne, ale niewykraczające, w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się, czy działaniem samego darczyńcy (wyr. SN z dnia 15.06.2010 r., sygn. akt II CSK 68/10, LEX nr 852539).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, w ocenie Sądu należało uznać, iż wykazanych w toku postępowania zachowań pozwanych nie można uznać za rażąco niewdzięczne. Na wstępie należy zaznaczyć, że z uwagi

na uregulowanie zawarte w art. 899 § 3 k.c. przy ocenie istnienia przesłanek odwołania darowizny pod uwagę mogły być brane tylko te zachowania pozwanych, o których pozwana dowiedziała się na przestrzeni ostatniego roku przed złożeniem tego oświadczenia. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że w okresie tym powódka wykonywała opiekę nad ciężko chorym małżonkiem, B. M. (1). W okresie tym ze strony pozwanych powódka nie uzyskiwała żadnej pomocy w wykonywanej opiece. Pozwani w ogóle nie spotykali się w tym okresie z powódką. Nie utrzymywali z nią żadnego kontaktu, za wyjątkiem informacji o stanie zdrowia B. M. (1) otrzymanych przez J. M. (2) od J. F. (1) oraz próby kontaktu za pośrednictwem M. G. (2). W tym okresie, poza bieżącą opieką w domu w bardzo szerokim zakresie, B. M. (1) był również hospitalizowany.

Ocena powyższego stanu rzeczy wymaga jednakże uwzględnienia okoliczności, iż brak zaangażowania się pozwanych w opiekę i brak kontaktu pozwanych z powódką był konsekwencją wieloletniego konfliktu, który istniał pomiędzy nimi. W szczególności z ustalonego stanu faktycznego wynika, że pomiędzy pozwanymi (w szczególności pozwanym) a B. M. (1) panowały prawidłowe relacje i osoby te utrzymywały kontakt osobisty i telefoniczny, co najmniej tak długo, jak długo stan zdrowia B. M. (1) na to pozwalał. W okresie pierwszej hospitalizacji B. M. (1) pozwani odwiedzali go w szpitalu, a pozwany podejmował starania o zapewnienie dobrej opieki lekarskiej. Ustanie kontaktu wynikało z faktu, że B. M. (1) zamieszkiwał z powódką a relacje panujące pomiędzy powódką a pozwanymi faktycznie uniemożliwiały chociażby odwiedziny pozwanych. Można wręcz ocenić, że powódka wręcz izolowała pozwanych od istotnych informacji dotyczących stanu zdrowia B. M. (1), albowiem nie poinformowała pozwanych o kolejnych hospitalizacjach męża, ani w końcu nie poinformowała o jego śmierci, wręcz podejmując działania aby wiadomość ta nie dotarła do pozwanych, tak aby nie wzięli udziału w pogrzebie. Podkreślić zarazem należy, że z ustalonego stanu faktycznego wynika, że brak zaangażowania ze strony pozwanych nie wiązał się po stronie powódki i B. M. (1) z jakimkolwiek zagrożeniem dla podstaw materialnych ich egzystencji. B. M. (1) i I. M. mieli zapewnione zamieszkanie w domu. Z oświadczeń składanych przez powódkę podczas informacyjnego przesłuchania wynika, że uzyskiwali emerytury w kwocie łącznej około 5000 zł. miesięcznie. Powódka nie twierdziła zresztą aby od strony finansowej odczuwała w istotnym dla rozstrzygnięcia okresie jakiegokolwiek braku, wręcz przeciwnie, oświadczyła, że dawała sobie radę (00:06:24). Nie sposób zatem braku zaangażowania ze strony pozwanych w tym okresie ocenić jako rażąco nieprawidłowego, skoro zaniechania te nie skutkowały jakimkolwiek zagrożeniem egzystencji powódki i jej męża.

Co do braku wykonywania przez pozwanych bieżących czynności opiekuńczych należy zauważyć, że powódka, która tę opiekę wykonywała, jest wykwalifikowaną pielęgniarką, a zatem osobą niewątpliwie posiadającą umiejętności potrzebne do wykonywania opieki. Okoliczność, że wykonywanie tej opieki wiązało się, wraz z pogorszeniem się stanu zdrowia B. M. (1) i matki powódki, z coraz większym utrudzeniem powódki, nie może w realiach niniejszej sprawy prowadzić do oceny, że brak pomocy w tym zakresie ze strony powodów miał charakter rażącej niewdzięczności. Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika aby powódka kierowała w stosunku do pozwanych żądania udzielenia konkretnej pomocy w tym zakresie. Wręcz przeciwnie, podczas informacyjnego przesłuchania, pomimo pytań Przewodniczącego, powódka nie wskazała aby po 2008 r. poinformowała kogoś z pozwanych, że nie jest w stanie zajmować się mężem. W szczególności po lutym 2012 r. nie kontaktowała się z pozwanym w sprawie stanu zdrowia męża i tego, że nie jest w stanie nim się zajmować. (wypowiedzi powódki na rozprawie w dniu 14 lutego 2014 r. czas rozprawy: od 00:51:15 – 01:00:42). Natomiast z zeznań świadka J. F. (1) nie wynika aby za jego pośrednictwem powódka skierowała do pozwanych wezwania do udzielenia konkretnej pomocy. W tym stanie rzeczy nie można ocenić, że brak pomocy ze strony pozwanych przy opiece nad B. M. (1) nosi cechy rażącej niewdzięczności. Powódka miała bowiem kwalifikacje do samodzielnego wykonywania takiej pomocy, a w momencie gdy obowiązki w tym zakresie oceniała jako zbyt dla siebie ciężkie, zwróciła się do Polskiego Czerwonego Krzyża o wskazanie osoby, która będzie jej pomagała przy opiece i pomoc taką uzyskała. Natomiast nigdy nie zażądała od pozwanych aby jakiegokolwiek konkretnej pomocy jej udzielili, a z ustalonego stanu faktycznego nie wynika aby pozwani w istotnym dla rozstrzygnięcia okresie odmówili jakimkolwiek konkretnym żądaniom ze strony powódki. Zauważyć przy tym należy, że powódka zataiła przez pozwanymi co najmniej część istotnych informacji dotyczących stanu zdrowia B. M. (1), w szczególności nie powiadomiła ich o kolejnych hospitalizacjach i o śmierci B. M. (1), tak że informacje o tym uzyskać musieli od osób trzecich. Taki stan rzeczy poddaje w wątpliwość czy powódka rzeczywiście, choćby subiektywnie, odczuwała potrzebę uzyskania od pozwanych pomocy przy wykonywaniu opieki.

Nie można w końcu zakwalifikować jako rażącej niewdzięczności braku bieżących kontaktów pomiędzy powódką a pozwanymi. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego takie pogorszenie się relacji pomiędzy stronami nie nastąpiło bynajmniej w ciągu ostatniego roku przed odwołaniem darowizny, lecz trwało od co najmniej kilku, jeżeli nie kilkunastu lat. Z samych oświadczeń powódki wynika nadto, że przyczyny ukształtowania się takich stosunków pomiędzy stronami co najmniej w części leżały po stronie powódki, jeżeli uwzględni się formę i treść wypowiedzi jakie powódka skierowała do pozwanej, a o której oświadczyła w wyżej cytowanym przesłuchaniu informacyjnym. Nadto w oparciu o wiarygodne zeznania pozwanego ustalić należało, że powódka była i jest osobą konfliktową, co wyrażało się nie tylko w słownej agresji wobec pozwanych lecz również w odmowie wpuszczenia pozwanej i wnuka powódki do domu. Trudno w takich realiach czynić pozwanym zarzut, że dążyli do maksymalnego ograniczenia kontaktów z powódką. Na podkreślenie zaś zasługuje, że pozwany i pozwana utrzymywali normalny kontakt z B. M. (1), tak długo, jak długo stan jego zdrowia na to pozwalał, a przyczyną późniejszego ograniczenia kontaktów z B. M. (1) był fakt, że odwiedziny wiązałyby się nieuchronnie z wejściem w kontakt z powódką, czego pozwani chcieli uniknąć. Nie ma zatem podstaw do oceny, że niewątpliwie mające miejsce po stronie pozwanych zaniechania stanowiły realizację dążenia do bezpodstawnego obciążenia powódki całą opieką nad B. M. (1), jeżeli uwzględni się dodatkowo okoliczność, że podczas pierwszej hospitalizacji pozwani aktywnie zaangażowali się w opiekę i zapewnienie leczenia B. M. (1), a o kolejnych hospitalizacjach w ogóle przez powódkę nie zostali poinformowani.

Reasumując powyżej wskazane okoliczności uznać należało, iż zachowania pozwanych nie nosiły cech rażącej niewdzięczności, przez co nie została spełniona przesłanka z art. 898 § 1 k.c., warunkująca skuteczne odwołanie darowizny. Wobec powyższego, skoro darowizna nie została skutecznie odwołana, powództwo podlegało oddaleniu o czym orzeczono w pkt I sentencji na podstawie wyżej powołanych przepisów.

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt II sentencji na zasadzie art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Powódka jest osobą starszą, znajduje się w trudnej sytuacji majątkowej, co znalazło wyraz w zwolnieniu jej od kosztów sądowych w całości, a wytaczając powództwo mogła być subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia. Powyższe, w powiązaniu z bliskim pokrewieństwem i powinowactwem pomiędzy stronami, przemawia za uznaniem, że w sprawie zachodzą wyjątkowe okoliczności, uzasadniające odstępstwo od zasady odpowiedzialności za wynik procesu wyrażonej w art. 98 k.p.c.